MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr.59 Warszawa, dnia 16 marca 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

/Biuletyn codzienny/.

Nr.59. Warszawa, dnia 18 marca 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

THE NATIONAL REVIEW /z marca/ zamieszcza obszerny artykuł Harley'a p.n."Niemcy i ich kresy wschodnie". Autor cytując i omawiając szereg wystąpień niemieckich polityków /z Westarpem na czele/, którzy wskazują na konieczność zmian na G.Śląsku i Korytarzu, jako na warunek wytworzenia się normalnych stosunków sąsiedzkich - pisze, że duża część opinji niemieckiej przyjmuje te wystąpienia chłodno, lecz byłoby błędem mniemać, że sfery kierownicze wyrzekną się antypolskiej polityki "Ostbundu", którego Hindenburg jest honorowym przewodniczącym. Jakby na dowód powyższego autor wskazuje na znane rewelacje francuskiego oficera co do fortyfikacji na niemieckiem pograniczu z Polską, wówczas gdy atr atrament zaledwie nie był wysechł na piórach, które podpisały pakt locarneński. Fortyfikacje te, zdaniem autora, miały na celu przygotowanie ataku na Warszawę. W związku z powyższem autor zarzuca opinji angielskiej kwietyzm, wypływający z nadmiernej wiary w Locarno i niechęć liczenia się z istotnym stanem rzeczy. Punktem niebezpiecznym europejskiej sytuacji politycznej jest Wschód - nie Zachód. Nic z zamierzeń niemieckich na Wschodzie nie może być urzeczywistnione, dopóki nie będą wycofane wojska sprzymierzonych z Nadrenji, tak że ujawnienie planów przez Westarpa odbyło się nie w porę. W dalszym ciągu autor zobrazowuje ustosunkowanie się przeciętnej opinji angielskiej do sporu polsko-niemieckiego: opinja ta sądzi, iż po targach i ustępstwach terytorjalnych obustronnych utorowana będzie droga do porozumienia. Harley wskazuje na całą błędność takiego ustosunkowania się opinji angielskiej. Niemożliwość i nieprawdopodobieństwo jakichkolwiek ustępstw terytorjalnych ze strony Polski dobitnie wyraził Minister Zaleski w swem przemówieniu z dnia 8/I 27 r.

THE TIMES 14/III. Kor. z Berlina pisze, że te koła, które zawsze popierały politykę Stressemanna, oceniają wielkie znaczenie jego rozmów z Ministrem Zaleskim, które mogą doprowadzić do polepszenia stosunków polsko-niemieckich.

TAEGLICHE RUNDSCHAU 16/III 27. Podaje, że rozstrzygnięcie genewskie w sprawie szkolnictwa na G.Śląsku dotyczy następujących ilości dzieci: Władze polskie miały uznać za nieważne 7.114 zgłoszeń dzieci do szkół mniejszościowych. P.Calonder zatwierdził z tego 602 wypadki. Na zasadzie obecnej decyzji 1.407 dzieci, których rodzice podali język niemiecki jako ojczysty i 2.340 dzieci, których rodzice podali się za dwujęzycznych, t.j. za znające dwa języki ojczyste polski i niemiecki, będą musiały być dopuszczone do szkół mniejszościowych, natomiast w 1793 wypadkach będą dzieci poddane egzaminowi rzeczoznawcy szwajcarskiego.

IL MATTINO 11/III. Kor. z Genewy pisze o rozmowie Ministra Zaleskiego ze Stressemannem. Minister Zaleski poczynił następujące deklaracje dziennikarzom: "Mówiliśmy o sprawach gospodarczych i mamy nadzieję, że rozstrzygną się one w sposób pomyślny dla stron obu". Zbliżenie polsko-niemieckie jest bezwątpienia najciekawszym epizodem dnia. Jednakże istnieją zbyt wielkie różnice, wywołane ustosunkowaniem się do Rosji Sowieckiej, by zbliżenie polsko-niemieckie można uważać za trwałe.

CORRIERE DELLA SERA 10/III: Kor: z Genewy: Prasa polityczna tej sesji koncentruje się na kwestji niemiecko-polskiej; Wojna celna istniejąca między temi państwami nie ustanie dopóty, dopóki nie wyjaśnią się ich stosunki polityczne: Jeżeli nawet wyłączy się możliwość, że Chamberlain chce wytworzyć w Genewie front antybolszewicki, faktem jest, że Anglja interesuje się obecnie sprawami polskiemi bardziej, niż w czasie Locarno; Francja cieszy się z tego i popiera te tendencje brytyjskie: Niemcy czują, że po wejściu do związku państw zachodnich, muszą zrównoważyć swą przyjaźń z Rosją przyjaźnią, niemniej dla nich ważną, z Anglją: Pierwszym sygnałem zbliżenia polsko-niemieckiego był komunikat po rozmowie Stresemanna z Zaleskim: Naturalnie, tutaj w Genewie, mogą być tylko zaznaczone dobre zamiary obu rządów, potem przyjdzie kolej na kompromis:

IL MESSAGGERO 10/III: Kor: z Genewy pisze: prawdopodobnie dojdzie do traktatu handlowego polsko-niemieckiego, gdyż w Niemczech niejeden spostrzegł, że brak traktatu szkodzi bardziej interesom gospodarczym niemieckim niż polskim: Prawda, że Polacy wywożą produkty rolnicze przeważnie do Niemiec, ale są oni gotowi wywozić je do wszystkich innych centrów europejskich: To tłomaczy spokój, z jakim Polacy spoglądali na możliwość lub niemożność wszczęcia układów:

IL SECOLO 10/III: Bohaterem dnia był Minister Zaleski, który po rozmowach z Briand'em i Chamberlain'em, miał półgodzinną rozmowę ze Stresemannem: Następstwo, w jakiem odbywały się te rozmowy jest znaczące: Stosunki Francji z Polską od chwili powstania tej ostatniej - tworu Kongresu Wersalskiego - za dostateczne do wytłomaczenia rozmów Zaleskiego z Briand'em przed próbą zbliżenia z Niemcami: Nie można mówić o jakichś machinacjach angielskich, ale jest naturalne, że Anglja w zgodzie pomiędzy Berlinem a Warszawą upatruje silniejsze gwarancje dla swej polityki antirosyjskiej: W każdym Polska u boku Niemiec może wywierać wpływ miarkujący na zobowiązania łączące Berlin z Moskwą: Zaleski powiedział dziennikarzom, że dojrzewa ogólny plan polityczny i że ma nadzieję dojścia do porozumienia: Gdyby nie skąpe rezultaty, do których doszło w rzeczywistości, możnaby powiedzieć, że dziś była Theiry wschodnie:

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE:

BERLINER TAGEBLATT 16/III: Podaje za "Lietuvos Zinios" wiadomość która nie została przez cenzurę wojskową skreślona, że na wczorajszem posiedzeniu Komisji Sejmowej stwierdzono, iż w ostatnich dniach położenie międzynarodowe Litwy bardzo się pogorszyło: Podkreślono również, że Polska przygotowuje się do ofenzywy przeciw Litwie: Miała się wskutek tego odbyć nadzwyczajna konferencja u Prezydenta Państwa, w której wzięli udział przywódcy stronnictw, w celu ujednostajnienia akcji: Chrześcijańsko-demokratyczne "Rytas" donosi, że na granicy polsko-litewskiej odbywają się przesunięcia wojsk polskich:

BERLINER TAGEBLATT 15/III: W dłuższym artykule informacyjnym, omawiającym wpływ Polski i Rosji na rozwój obecnych stosunków kulturalno-politycznych i gospodarczych Litwy, korespondent kowieński tego dziennika /Mötzer/ stwierdza, że zaczątki kultury litewskiej i jej tradycji narodowej zawdzięczają swe powstanie wyłącznie izolacji politycznej Litwy: Kor: przyznaje, że istnieje na Litwie sympatja uczuciowa dla Rosji i że jest ona niezwykle duża tak, że jedynie bolszewizm staje na przeszkodzie wytwarzaniu się dążeń federalistycznych Litwy w kierunku Rosji: Koła litewskie uświadamiają sobie niewspółmierność zachodzącą między ich własną zdolnością do rozwoju kulturalnego a zadaniami wynikającemi z faktu uzyskania i konieczności utrzymania polityczno-państwowej niepodległości: Przywódcy litewskiego ruchu narodowego powinni się wystrzegać złudzenia, że wystarczy powołać do życia nacjonalizm pustych słów, którym brak oparcia o konkretne wartości pozytywne: Przy pierwszem zetknięciu się z kulturą prawdziwie starą, żywioły inteligentne wśród młodzieży litewskiej napewne ulegną sile przyciągania tej ostatniej: Należy się liczyć z tem, że w najbliższych czasach napięcie

polsko-litewskie w znacznym stopniu ulegnie osłabieniu, a co za tem idzie, podjęte zostaną stosunki normalne między Polską a Litwą. Zrozumiałem staje się, że w pierwszym rzędzie gospodarcze koła litewskie i polskie życzą sobie, by ta chwila jaknajprędzej nadeszła, jednakże Rząd litowski oraz przywódcy narodowego ruchu litewskiego powinni z troską oczekiwać nadejścia tego momentu. Równocześnie z przywróceniem normalnych stosunków gospodarczych i politycznych między Polską a Litwą padną szranki rozdzielające życie kulturalne obu narodów. Niebezpieczeństwa dla kultury litewskiej, połączonego ze zniesieniem izolacji Litwy nie należy lekceważyć. Pewne koła wyższych sfer społeczeństwa litewskiego są już dziś silnie spolonizowane, coprawda, zaznacza korespondent, wielka własność ziemska polska straciła na wpływie wskutek litewskiej reformy rolnej. Dokonano tych rekwizycji wyłącznie dla celów politycznych i z wielką szkodą dla rolnictwa, oraz dla fundamentalnych założeń gospodarstwa narodowego Litwy, ale mimo to dziś jeszcze żywioły spolonizowane w społeczeństwie litewskiem posiadają licznych przedstawicieli, zwłaszcza w wyższych kołach urzędniczych, oraz w starszym korpusie oficerskim. Przedewszystkiem kler, który jest tu bardzo potężny, pozostaje zupełnie pod wpływem Polski. Po usunięciu dotychczasowych przeszkód zaznaczy się silny wpływ Polski. Kor. pisze: "Przewidujemy, że dawne granice wschodnio-prusko-litewskie, jeśli nie de jure to w każdym razie de facto zmienią się w granicę wschodnio-prusko-polskie. Wątpić też należy, by Polska mogła się oprzeć pokusie skierowania swych ekspansywnych dążeń w tę stronę w chwili, kiedy zbraknie hamulców zewnętrznych. Wówczas kwestja Korytarza nabierze całkiem innego charakteru i stanie się prawdziwie groźną.

ECHO /Kowno/ 13/III. Zapytuje, dlaczego 85 polski pułk piechoty, stojący w Wilejce, otrzymał rozkaz noszenia obok odznaki "Orła Białego" i "Litewskiej Pogoni".

SEGODNIA /Ryga/ 15/III. Pisze, że z Kowna donoszące koncentracji wojsk polskich na odcinku Orany.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

DZIEN KOWIENSKI 11 i 13/III. W szeregu artykułów, omawiających ostatnie posiedzenie Sejmu litewskiego m. inn. pisze, że mniejszości narodowe nie uznały za możliwe wzięcie na siebie w chwili obecnej odpowiedzialności za konsekwencje obalenia Gabinetu i rozwiązania Sejmu, co byłoby nieodzowną ewentualnością, a co tem samem postawiłoby kraj wobec nieobliczalnych następstw. Następnie dziennik dodaje, że na skutek polityki mniejszościowej rządu Waldemarasa, wypadłoby posłom mniejszości narodowej raczej głosować za votum nieufności. Biorąc pod uwagę dość jednostronny skład obecnego Gabinetu, który w swem łonie nie posiada żadnego rzecznika interesów robotniczych, posłowie mniejszościowi: p. Giżyński /frakcja polska/, p. Garfunkel /fr. żyd/ i p. Kinder /fr. niem./ z zupełnie naturalnych pobudek głosować zamierzali za votum nieufności i z punktu widzenia społeczno-socjalnego byliby w porządku. Jednak nie uczynili oni tego, podporządkowując w obecnej chwili interes socjalny względom ogólno politycznym, t. j. mniejszości narodowe nie chciały przewlekać walki partyjnej, któraby doprowadziła do anarchji wewnętrznej; chciały one zadać kłam polityce narodowców, nie chcących wciągnąć do pracy nad odbudową Litwy mniejszości narodowych. Rząd obecny powinien zdjąć z barek mniejszości niepotrzebną walkę o byt narodowy, a tem samem da im możność poświęcenia wszystkich sił twórczych wspólnej pracy nad rozwojem kraju.

PO NARADACH W GENEWIE.

LE TEMPS 14/III. Pisze w art.wstępnym, że Stressemann musiał poruszyć w Genewie sprawę Zagłębia Saary pod naciskiem prasy nacjonalistycznej, która żądała od niego "skutecznej obrony" interesów Niemiec. Odpowiedź Briand'a sprowadziła te debaty na właściwe tory. Rozmowy, które tam prowadzono spowodowały odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich. Jest to jedyna korzyść polityczna, jaką się dało osiągnąć tym razem w Genewie, co ma bardzo ważne znaczenie ze względu na rozwój wydarzeń na Wschodzie Europy, które mogły ulec niekorzystnej ewolucji z powodu nieporozumienia między Warszawą a Berlinem.

JOURNAL DES DEBATS 14/III. Pisze, reasumując wyniki ostatniej sesji genewskiej, że Rada L.N. jest pewnego rodzaju parlamentem, gdzie wszelkie przeciwieństwa bywają rozwiązywane w drodze kompromisu lub ogólnych formuł. Gdyby odrazu od pierwszej z rzędu sesji przy udziale Niemiec okazały się zbyt wielkie trudności i rażące nieporozumienia wywołałoby to bardzo niekorzystne wrażenie. Dla Francji interesującemi były nie tyle sprawy roztrzygane w Genewie, ile intencje polityczne zamanifestowane przez Stressemanna. W momencie, kiedy Chamberlain ujawnia niebezpieczeństwo bolszewickie, szukając poparcia wśród narodów reprezentowanych w Genewie, Niemcy oświadczyły, że pragną pozostać w dobrych stosunkach z Sowietami. Z kąd inąd gdy Francja pracuje nad organizacją armji, Niemcy oświadczają, że będą wkrótce żądać zniesienia okupacji. Są to objawy znamienne, które pozwalają przewidywać, po jakiej linji rozwojowej dąży polityka niemiecka. W.Brytanja i Francja ponoszą obecnie konsekwencje swoich dawnych błędów. Anglja popełniła dwa zasadnicze błędy: przyznała Sowietom stanowisko polityczne, którego nie zajęłyby nigdy bez jej poparcia; powtóre Anglja pośpieszyła się zbytnio z zrehabilitowaniem Niemiec. Francja akceptowała tę politykę, a nawet współdziałał w tym kierunku. Obecnie Francja i Anglja stoją wobec Sowietów i Niemiec, związanych ze sobą traktatami i zdecydowanych na wyzyskanie ich siły, wytworzonej przez ten związek. Wobec tego opinja francuska słusznie zastanawia się nad tem, czy nie nadszedł moment wznowienia aljansu politycznego francusko-brytyjskiego, tembardziej wobec ujawnionego przez Chamberlain'a niebezpieczeństwa ze strony komunizmu.

THE DAILY TELEGRAPH 14/III. Kor.dypl., omawiając sesję genewską, pisze, że kwestja rosyjska odgrywała duże znaczenie w przeciągu ostatniego tygodnia w Genewie. Było to spowodowane nietylko wypadkami w Chinach, lecz i powstaniem nowych warunków politycznych w bliższych państwach. Stressemann zupełnie otwarcie wyraził obawę z powodu konfliktu sowiecko-angielskiego. Obawa ta jest spowodowana zakłopotaniem w jakiem znajduje się obecnie Rzesza w związku z zobowiązaniami wynikającemi z Traktatu sowiecko-niemieckiego. Autor pisze, że gdyby Niemcy w marcu r.z. weszły do L.N. Traktat nie byłby zawarty i Niemcy zachowałyby całkowitą swobodę popierania sprawy Anglji i Zachodu. Decyzja Mussoliniego ratyfikowania Traktatu Bessarabskiego wprawiła Niemcy w wielkie zakłopotanie. Stosunki Włoch z Francją są bardzo delikatne; z Niemcami zaś aczkolwiek dobre, nie są jednak tego rodzaju, jakby pragnął Mussolini. Dlatego też, gdy Francja przed kilku tygodniami wahała się poprzeć akcję Anglji w Chinach, Mussolini wydał rozporządzenie, by włoski dowódca floty ściśle współpracował z dowódcą angielskim. Tak samo, gdy Niemcy okazały nie chęć narażenia się na niezadowolenie Sowietów, gdyby miały się solidaryzować z Anglją, Mussolini wystąpił i rzucił wyzwanie Moskwie. Mussolini postąpił w ten sposób nietylko aby wzmocnić włosko-rumuńską przyjaźń, lecz aby wykazać, iż w wypadkach, gdy Francja i Niemcy wahają się solidaryzować z Anglią, Włochy staną po jej stronie.